DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa. piątek 22 stycznia 1954 r.

Nr 18 (1157) B

Cena 20 gr

Referat sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba wygłoszony na uroczystej akademii w 30 rocznicę śmierci Lenina zamieszczamy na str. 2.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o nadaniu Zakładom Metalurgicznym w Nowej Hucie imienia Lenina

Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęły dnia 20 stycznia 1954 r. następującą uchwałę:

Dla uczczenia pamięci Włodzimierza Lenina w rocznicę Jego zgonu, postanawia się Zakładom Metalurgicznym w Nowej Hucie nadać nazwę „Huta imienia Lenina".

★

Uroczystości związane z nadaniem Zakładom Metalurgicznym w Nowej Hucie imienia Lenina odbyły się dnia 21 bm. w Nowej Hucie.

Imieniem Lenina chlubi się klasa robotnicza całego świata — chlubić się nim będzie po swym zwycięstwie cała ludzkość

Uroczysta akademia w 30 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina

20 bm. przedstawiciele ludu pracującego stolicy zgromadzili się w sali Państwowego Teatru Polskiego na uroczystej akademii, zorganizowanej w 30 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Akademii przewodniczył Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

W prezydium zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, świata nauki i kultury oraz wybitni przodownicy pracy.

Obok przewodniczącego akademii Bolesława Bieruta zajął miejsce w prezydium Ambasador ZSRR w Warszawie G. Popow.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

W głębi za prezydium umieszczono na tle czerwieni popiersie Włodzimierza Lenina w otoczeniu flag czerwonych i biało-czerwonych. Powyżej — lata 1924 — 1954.

Orkiestra gra hymn Polski i ZSRR.

Akademię zagaja Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut. (Przemówienie podajemy poniżej).

Słowa Przewodniczącego KC PZPR, w których powiadamia o nadaniu sztandarowej budowli socjalizmu w naszym kraju — Kombinatowi Metalurgicznemu w Nowej Hucie imienia Lenina, uczestnicy akademii przyjmują z gorącym uznaniem.

Następnie wygłasza referat członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab. (Referat podajemy na str. 2).

Zebrani w skupieniu słuchają referatu. Końcowe słowa mówcy, w których stwierdza, iż „we wdzięcznych, kochających sercach setek milionów ludzi pracy wszystkich ras i wszystkich kontynentów, Lenin żyje i żyć będzie poprzez wieki!" — przyjmują zgromadzeni mocnymi oklaskami.

Orkiestra gra „Międzynarodówkę", której słowa podejmują uczestnicy akademii.

Część artystyczną akademii wypełniły rewolucyjne pieśni, poezja i muzyka w wykonaniu czołowych artystów polskich.

Przemówienie towarzysza Bieruta

Obywatele i Towarzysze!

Zebraliśmy się, aby uczcić pamięć Włodzimierza Lenina w 30-tą rocznicę Jego zgonu. Masy pracujące całego świata, setki milionów ludzi pracy, wszyscy, którzy czczą wielkość myśli, wzniosłość idei, pasję rewolucyjną i twórczą moc czynów, przeobrażających dzieje ludzkie — składają dziś wraz z nami hołd pamięci największego Człowieka naszej epoki.

Imieniem Lenina chlubi się klasa robotnicza całego świata, zaś chlubić się nim będzie po swym zwycięstwie cała ludzkość, ponieważ imię to jest najpiękniejszym symbolem walki o jej przyszłość, o wolność i szczęście wszystkich ludzi, wśród których tyle jeszcze milionów cierpi dziś ucisk i niedolę. Całe swe wielkie życie, cały geniusz swej twórczej myśli, całą płomienną energię swych działań rewolucyjnych poświęcił Lenin walce z niedolą ludzką, walce o całkowite wyzwolenie ludzkości z krępujących ją pęt imperialistycznej tyranii. Jedność rewolucyjna klasy robotniczej z wielomilionowymi masami chłopów pracujących w walce o zwycięstwo władzy ludowej — oto podstawowa zasada leninowska, zabezpieczająca masom pracującym możność zbudowania nowego społeczeństwa, wolnego od wyzyskiwaczy. Celem tego nowego społeczeństwa jest podnoszenie życia materialnego i kulturalnego wszystkich obywateli na poziom coraz wyższy przez usunięcie wszystkich sił wstecznych i przeszkód, przez pełne wykorzystanie wszystkich zdobyczy wiedzy i pracy ludzkiej. Tylko ustrój socjalistyczny, tylko komunizm, jako najwyższe stadium tego nowego ustroju społecznego może urzeczywistnić odwieczne dążenia ludu pracującego do sprawiedliwości, wolności, szczęścia i niepowstrzymanego niczym postępu twórczego myśli, czynów i nowych zdobyczy ogólnoludzkich. Na osiągnięciu tego celu polega misja dziejowa proletariatu, ujęta i sformułowana przez nieśmiertelnych jego przywódców — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — w oparciu o szczytowe osiągnięcia myśli społecznej, o doświadczenia historyczne walki rewolucyjnej mas pracujących z klasą robotniczą na czele.

Marksizm - leninizm — to nie tylko wielka współczesna teoria i nieodzowna dla każdego nauka społeczna, ale i niezastąpiony drogowskaz w walce codziennej o postęp i socjalizm, o pokój i braterstwo międzynarodowe, o lepszą przyszłość społeczeństw ludzkich i każdego człowieka. Dlatego też imię Lenina — genialnego koryfeusza teorii marksistowskiej i niezłomnego, ofiarnego, żarliwego, natchnionego Wodza mas pracujących całego świata, nieśmiertelnego twórcy pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, płomiennego Bojownika o wyzwolenie wszystkich uciśnionych i wyzyskiwanych — jest tak serdecznie i niewymownie bliskie, drogie i niezapomniane dla nas i dla coraz liczniejszych setek milionów ludzi pracy we wszystkich zakątkach naszego globu.

Lenin był twórcą partii proletariackiej, partii nowego typu — partii niezłomnych zasad, niezrównanego poświęcenia i męstwa w walkach rewolucyjnych, nieugiętego hartu, partii bezgranicznie wiernej sprawie proletariatu międzynarodowego, partii niezachwianych internacjonalistów i bohaterskich patriotów, partii sprawdzonej wielokrotnie w ogniu wielkich bojów wyzwoleńczych, partii będącej wzorem dla wszystkich światowych organizacji walczących o pokój, demokrację i socjalizm. Partia ta — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — kroczy **dziś** na czele narodów radzieckich, wypełniając wielkie wskazania Lenina, walcząc o nieustanne podnoszenie ich dobrobytu i kultury, umacniając braterstwo i współpracę międzynarodową nie szczędząc wysiłków dla pokojowego współżycia wszystkich państw i narodów, niezależnie od ich ustroju społecznego.

W 30-tą rocznicę zgonu Lenina łączymy szczególnie mocno swe uczucia z narodami Wielkiego Kraju Rad i ślemy najgłębsze pozdrowienia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — jako sile przewodniej mas pracujących ZSRR i wszystkich krajów, walczących o nowe lepsze życie. Razem będziemy szli niezłomnie drogą, wytkniętą przez Lenina w walce o zbudowanie socjalizmu, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Dla uczczenia pamięci Włodzimierza Lenina w 30-tą rocznicę Jego zgonu Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanowiły Zakładom Metalurgicznym w Nowej Hucie — sztandarowej budowie socjalizmu w Polsce, opartej na radzieckim sprzęcie, stworzonym przez naszych braci — radzieckich robotników i inżynierów — **nadać nazwę „Huta imienia Lenina", aby trwała przez wieki jako żywy symbol braterstwa naszych narodów.**

W. I. Lenin wśród delegatów na III Zjazd WLKZM (Komsomołu). Obraz P. Biełowsowa

Ludzie pracy wszystkich krajów czczą pamięć Wodza międzynarodowego proletariatu

MOSKWA. W miastach i wsiach Związku Radzieckiego odbywają się zebrania ludzi pracy poświęcone pamięci nieśmiertelnego Lenina. Na zebraniach wygłaszane są referaty o jego życiu i działalności, o partii komunistycznej — kierowniczej sile społeczeństwa radzieckiego, o triumfie leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej, o przyjaźni narodów ZSRR.

W stolicy Białorusi — Mińsku otwarto w bibliotece im. Gorkiego wystawę dokumentów i książek. Na wystawie znajdujemy dzieła Lenina wydane przed rewolucją, egzemplarze gazety „Iskra" i „Proletarij" z artykułami Wielkiego Wodza Rewolucji.

Uroczyste akademie żałobne odbywają się w miastach i osiedlach Kirgizji. W państwowej bibliotece publicznej w m. Frunze otwarto wystawę dzieł Lenina, w tym prac wydanych w języku kirgiskim.

Na wystawie prac artystów malarzy Pskowa zgromadzono wiele dzieł obrazujących pobyt Lenina w tym mieście, do którego przybył w 1900 r. ze wsi syberyjskiej Szuszenskoje. Na ulicy b. Archangielskiej noszącej obecnie imię Lenina, wzniesiono pomnik Wodza mas pracujących całego świata. W domu, gdzie mieszkał Lenin, otwarto muzeum.

Wyższe uczelnie Gruzji przygotowują konferencje naukowe, poświęcone poszczególnym pracom Lenina. Na wystawie, którą otwarto w Tbilisi, wśród eksponatów znajduje się 35 tomów dzieł Lenina w języku gruzińskim.

Znacznie zwiększyła się w tych dniach liczba zwiedzających muzeum historii organizacji partyjnej Azerbejdżanu. Z głębokim wzruszeniem oglądają ludzie pracy fotokopie artykułów Lenina i dokumentów.

W Wilnie, gdzie Lenin przebywał w r. 1895, muzeum historyczno - rewolucyjne zgromadziło wiele dokumentów obrazujących wpływ Lenina na rozwój ruchu rewolucyjnego Litwy. W tych dniach muzeum jest szczególnie licznie zwiedzane.

Wespół ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego obchodzą 30 rocznicę śmierci Wielkiego Lenina narody dalekiej Północy ZSRR. Do obozowisk hodowców jeleni, myśliwych i rybaków, znajdujących się za kołem podbiegunowym wyjechały zespoły objazdowe w celu wzięcia udziału w uroczystościach ku czci świetlanej pamięci Lenina.

★

BUKARESZT. **Na akademiach żałobnych w zakładach pracy, klubach, świetlicach i zakładach naukowych, PGR-ach i ośrodkach maszynowo - traktorowych w Rumunii ludność składa głęboki hołd pamięci Lenina.** Na uroczystej akademii w Towarzystwie Przyjaźni Rumuńsko-Radzieckiej referat pt. „W. I. Lenin —twórca Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego" wygłosił sekretarz bukareszteńskiego Komitetu Miejskiego Rumuńskiej Partii Robotniczej S. Kruceru. Akademie żałobne odbyły się również w Domu Dziennikarza w Instytucie Historii Akademii Nauk Rumunii i w innych. W muzeum rumuńsko - rosyjskim otwarto wystawę poświęconą 30 rocznicy zgonu Lenina. Wystawa jest licznie zwiedzana przez ludność dorosłą i młodzież. Wystawy poświęcone życiu i działalności twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego zorganizowano w klubach, świetlicach i bibliotekach.

★

SOFIA. **Masy pracujące Bułgarii uroczyście obchodzą 30 rocznicę śmierci W. I. Lenina. W miastach i wsiach, w fabrykach i zakładach przemysłowych, w szkołach i na wyższych uczelniach, w spółdzielniach produkcyjnych i ośrodkach maszynowo - traktorowych odbywają się odczyty i pogadanki, poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej twórcy Partii Komunistycznej i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.** W bibliotekach i czytelniach organizuje się wystawy prac W. I. Lenina i wystawy fotograficzne poświęcone życiu wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata.

★

MOSKWA. Agencja TASS donosi ze Sztokholmu, że 19 bm. staraniem Towarzystwa „Szwecja — ZSRR" odbyła się tam uroczysta akademia poświęcona 30 rocznicy śmierci Lenina. Akademię zagaiła członek Zarządu Towarzystwa E. Palmer. Referat o życiu i działalności wodza mas pracujących całego świata wygłosił poseł parlamentu szwedzkiego G. Branting. W akademii wzięli udział liczni przedstawiciele ludności Sztokholmu. Obecny był również ambasador ZSRR w Szwecji K. K. Rodionow oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Miliony ludzi studiują nieśmiertelne dzieła Lenina

MOSKWA. **Milionowe rzesze ZSRR — robotnicy, kołchoźnicy, inteligencja nieustannie opanowują zwycięską naukę Marksa-Lenina.**

Według danych Wszechzwiązkowego Domu Książki, prace Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina były wydawane 1.754 razy w 101 językach o łącznym nakładzie przekraczającym 1 miliard egzemplarzy.

Nieśmiertelne dzieła genialnego Lenina stały się własnością najszerszych mas ludowych, osiągnęły one nakład 265,7 miliona egzemplarzy, wydane były 6 tys. razy w 79 językach narodów ZSRR i innych krajów.

★

PEKIN. W Chinach pierwsze artykuły o Leninie i Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej ukazały się w latach 1917—1919 a w r. 1921 wyszły z druku w Kantonie prace „Najbliższe zadania władzy radzieckiej" i „Listy o taktyce". W latach następnych wydano w języku chińskim szereg prac Lenina m. in. „Rozwój kapitalizmu w Rosji", „Dziecięca choroba „lewicowości" w komunizmie" i inne.

Po wyzwoleniu kraju liczba dzieł wydanych i ich nakład znacznie wzrosły. W latach 1949—1953 nakładem wydawnictwa „Żeńmińczubańsze" ukazały się w języku chińskim 43 prace W. I. Lenina w przeszło 3.700 tys. egzemplarzy.

★

TIRANA. Literatura marksistowska była zakazana w Albanii kapitalistycznej. Książki o treści rewolucyjnej czytano nielegalnie w językach obcych. Pierwsze prace Lenina w języku albańskim ukazały się po wyzwoleniu kraju. W 1947 r. wyszły prace: „Listy z daleka", a następnie — „Dziecięca choroba „lewicowości" w komunizmie", „Dwie taktyki", „Najbliższe zadania władzy radzieckiej". W latach 1949 — 1950 wydano prace „Państwo a rewolucja", „O podatku żywnościowym", „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu", „Krok naprzód, dwa kroki wstecz", „Co robić" i inne. Książki te ukazały się w nakładach 10—20 tysięcy egzemplarzy.

BUDAPESZT. W ostatnich dniach wzmógł się napływ zwiedzających muzeum historii KPZR przy Instytucie Węgierskiego Ruchu Robotniczego w Budapeszcie. W muzeum zgromadzono bogaty materiał o życiu i działalności W. I. Lenina, o utworzeniu i bojowej drodze KPZR. Znajdujemy tutaj fotokopie dokumentów, rękopisów, listów, m. in. fotokopię rękopisu pracy Lenina: „Co robić?" i pierwsze nielegalne węgierskie wydanie tej pracy z 1930 roku.

★

PRAGA. W Pradze, w gmachu, gdzie odbyła się VI Wszechrosyjska Konferencja Partyjna, mieści się obecnie muzeum W. I. Lenina. W 20 salach zebrano przeszło 1.700 dokumentów, fotografii oraz dzieł W. I. Lenina. Sala, w której obradowała konferencja praska, nosi nazwę Sali Lenina.

W ciągu roku istnienia muzeum, zwiedziło je przeszło 150 tys. osób z całej Czechosłowacji, oraz wiele delegacji zagranicznych: z Korei, Chin, Niemiec, Węgier, Polski, Anglii, Brazylii i krajów Ameryki Łacińskiej.

W bojowym marszu ku słonecznym dniom komunizmu w twórczym pokojowym trudzie wyzwolonych narodów Lenin żyje i żyć będzie przez wieki

Referat sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba na uroczystej akademii w Warszawie

Drodzy towarzysze!

Trzydzieści lat mija od tragicznego dnia śmierci wielkiego Lenina, ale pamięć o nim jest i będzie wiecznie żywa w sercach setek milionów ludzi pracy całego świata, a idee leninowskie promienieją coraz to potężniejszym blaskiem i oświetlają drogę ku szczęściu masom robotniczym i chłopskim walczącym o pokój i wolność narodów, o socjalizm i komunizm.

Od 30 lat ciało Lenina spoczywa w Mauzoleum na Placu Czerwonym, ale jego gigantyczna postać po dziś dzień budzi nienawiść i strach wśród imperialistów, którzy w bezsilnej wściekłości widzą, że wbrew ich wysiłkom i proroctwom nauki Lenina docierają do wszystkich krajów świata, że rośnie i krzepnie niezwyciężona armia bojowników wielkiej sprawy Lenina, armia ludzi pracy już wyzwolonych z jarzma kapitalizmu lub walczących o to wyzwolenie z głęboką wiarą i pewnością daną im przez Lenina, że jutro należy do nich, do robotników, chłopów i inteligencji pracującej, a nie do ciemięzców i wyzyskiwaczy.

Powstanie i rozkwit ZSRR i krajów demokracji ludowej — to triumf nauki Lenina

Coraz to bardziej przemożny i rozstrzygający wpływ na losy i rozwój ludzkości wywiera największe mocarstwo świata — potężny Kraj Rad wykuty przez robotników i chłopów radzieckich pod wodzą Lenina i jego partii.

Pierwsze w dziejach ludzkości mocarstwo socjalistyczne — to najwspanialszy pomnik wzniesiony nieśmiertelnemu Leninowi przez bohaterskie narody Związku Radzieckiego.

W ślad za narodami radzieckimi i w oparciu o ich braterską pomoc, **na wiodącą ku socjalizmowi** drogę leninowską wkroczyły narody krajów demokracji ludowej. Sześćset milionów nowych bojowników stanęło obok 200 milionów ludzi radzieckich pod zwycięskim sztandarem leninizmu.

Setki milionów ludzi pracy w krajach ujarzmionych przez imperializm i w samych metropolitach kapitalistycznych patrzą na kraje socjalizmu i demokracji ludowej jako na swe „brygady szturmowe", na swych braci klasowych torujących niewolnikom kapitału drogę do wolności.

Dumni jesteśmy z tego, że Polska Ludowa stanowi jedną z tych „brygad szturmowych" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, że ojczyzna nasza stała się silnym i niezłomnym ogniwem międzynarodowego obozu pokoju i postępu.

Dumni jesteśmy z tego, że polski lud pracujący pod kierownictwem PZPR w oparciu o braterską pomoc narodów radzieckich dokonał gigantycznego dzieła odbudowy kraju z potwornych zniszczeń wojennych, kładzie fundamenty socjalizmu, pomnaża siłę i chwałę naszego narodu, zwiększa nasz wkład w wielkie dzieło obrony pokoju i przyjaźni narodów.

Leninizm — drogowskazem partii klasy robotniczej

Opublikowane w listopadzie ub. r. dokumenty IX Plenum KC PZPR mówią o ogromnych osiągnięciach Polski Ludowej i o skomplikowanych zadaniach jakie stanęły przed II Zjazdem PZPR przed klasą robotniczą i całym ludem polskim w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

Zadania te możemy rozwiązać tylko pod warunkiem pełnej mobilizacji sił naszego ludu pracującego i skupienia najszerszych mas wokół naszego rządu robotniczo - chłopskiego, wokół naszej partii kierującej się nieomylną busolą leninizmu.

Z dzieł Lenina i z dzieł jego wielkiego ucznia i kontynuatora — Stalina będziemy czerpać wskazania i naukę, będziemy uzbrajać się w niezawodny oręż ideologiczny.

Rozwijając dyskusję przedzjazdową dążymy do dalszego podniesienia poziomu ideologicznego naszej partii, do lepszego przyswojenia sobie przez członków partii wypróbowanych zasad leninowskich i umiejętnego stosowania ich w naszej praktyce.

Całe doświadczenie historyczne polskiego ruchu robotniczego uczy nas, że — jak mówił tow. Bierut:

„polski rewolucyjny ruch robotniczy krzepł i zwyciężał w miarę tego, jak jego partyjna awangarda przyswajała sobie leninowskie zasady strategii i taktyki, w miarę tego, jak KPP, a potem PPR uczyły się w sposób właściwy stosować teorię marksizmu-leninizmu i doświadczenie zwycięskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego".

Długi, trudny i bolesny był proces dojrzewania ideologicznego polskiego ruchu robotniczego, proces przechodzenia na pozycję leninizmu.

Walka, jaką już przed sześćdziesięciu laty rozpoczęła SDKPiL przeciw PPS, przeciw tej zamaskowanej agenturze burżuazji w ruchu robotniczym, nie mogła przez długi okres dać pełnych i zadowalających rezultatów na skutek centrystowskich koncepcji i błędów samej SDKPiL.

W starej II Międzynarodówce ówcześni polscy socjaldemokraci znajdowali się na lewym skrzydle i zwalczając prawicowy oportunizm często zbliżali się do bolszewików, ale nie potrafili zrozumieć do głębi leninizmu i przejść na pozycje konsekwentnie leninowskie, nie wyzwolili się w pełni spod wpływu zachodnio - europejskiego, a zwłaszcza niemieckiego centryzmu.

Przywódcy SDKPiL nie rozumieli przełomowego znaczenia tych nowych zasad strategii i taktyki, które zgodnie z wymaganiami walki klasowej nowego okresu historycznego, okresu imperializmu wniósł Lenin i bolszewicy do skarbnicy marksizmu, wzbogacając marksizm i uzbrajając klasę robotniczą w niezastąpiony oręż ideologiczny, oręż zwycięstwa.

Przywódcy SDKPiL z Różą Luksemburg na czele zajmowali stanowisko centrystowskie i dlatego nie potrafili wyeliminować wpływów szowinistycznej PPS wśród mas robotniczych i poprowadzić masy pracujące do zwycięstwa w walce o obalenie panowania burżuazji i obszarników.

Centryzm w gruncie rzeczy korzył się przed żywiołowością w ruchu robotniczym, abstrakcyjnie, mechanistycznie stawiał problem zdobycia władzy, nie doceniał znaczenia sojuszników w walce o władzę, nie wyzbył się nieufności do chłopa, nie rozumiał rewolucyjnego znaczenia ruchów narodowo - wyzwoleńczych, nie umiał przyjąć leninowskich zasad organizacyjnych.

Głęboka troska Lenina o bolszewicką drogę rozwoju polskiego ruchu robotniczego

Surowa, często pełna pasji i sarkazmu jest krytyka błędów SDKPiL dokonywana wielokrotnie przez Lenina, ale równocześnie ta surowa krytyka przepojona jest uczuciem głębokiej przyjaźni dla partii Feliksa Dzierżyńskiego i Róży Luksemburg, głębokiej troski o dobro polskiego ruchu robotniczego, głębokiej wiary, że polscy rewolucjoniści zawsze dochowają braterstwa broni rewolucjonistom Rosji, że przezwyciężą swe słabości i wejdą na drogę bolszewizmu, jedyną drogę wiodącą do zwycięstwa.

Lenin wysoko cenił SDKPiL i podkreślił, że historyczną zasługą tej pierwszej marksistowskiej partii w Polsce było proklamowanie olbrzymiej wagi zasady najściślejszej łączności robotników polskich i rosyjskich w ich walce klasowej.

W gorących słowach wypowiedział się Lenin w 1905 r. o rewolucyjnej walce bohaterskiego proletariatu bohaterskiej Polski.

Lenin surowo i ostro krytykował błędy Róży Luksemburg, ale z tym większą pasją piętnował renegata Pawła Lewi, gdy ten usiłował wykorzystać błędne wypowiedzi Róży dla swych nikczemnych celów.

„Odpowiemy na to — pisał Lenin — dwoma wierszami pewnej dobrej baśni rosyjskiej:

...orzeł pod grzędę czasem obniży lot wysoki, lecz kura nigdy orłem nie wzleci pod obłoki. Róża Luksemburg myliła się w kwestii niepodległości Polski, myliła się w 1903 r. w ocenie mieńszewizmu, myliła się w teorii akumulacji kapitału, myliła się broniąc w lipcu 1914 r. razem z Plechanowem, Vandervel-dem, Kautskim i in. — idei zjednoczenia bolszewizmu z mieńszewikami, myliła się w swych pracach pisanych w więzieniu w 1918 r. (przy czym sama, po wyjściu z więzienia w końcu 1918 r. i na początku 1919 r. naprawiła znaczną część swych błędów). Jednakże pomimo tych swoich błędów była ona i pozostaje orłem i nie tylko, pamięć o niej droga będzie zawsze komunistom całego świata, ale jej życiorys i pełne wydanie jej dzieł posłużą jako bardzo pożyteczna lekcja dla wychowania wielu pokoleń komunistów całego świata. „Socjaldemokracja niemiecka po 4 sierpnia 1914 r. — to cuchnący trup" — oto wypowiedź Róży Luksemburg, z którą imię jej wejdzie do historii światowego ruchu robotniczego. A na śmietniku ruchu robotniczego, wśród kup nawozu, kury w rodzaju Pawła Lewiego, Scheidemanna, Kautskiego i całego tego bractwa będą,

rzecz jasna, szczególnie zachwycać się błędami wielkiej komunistki. Każdemu swoje".

U Lenina uczymy się i nadal będziemy się uczyć właściwego stosunku do przeszłości polskiego ruchu rewolucyjnego i do błędów będących wyrazem ówczesnej niedojrzałości tego ruchu. Przyswajając sobie leninowską analizę tych błędów, odrzucamy — tak jak uczył Lenin — wszelki pedantyzm i ahistoryczne tendencje do pomniejszenia wybitnej roli rewolucyjnej SDKPiL, bohaterskiej partii Róży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego.

Studiowanie dzieł Lenina i Stalina, a zwłaszcza tych licznych kart, które poświęcone są Polsce i polskiemu ruchowi rewolucyjnemu ułatwi nam walkę o pełne wykorzenienie wszelkich pozostałości socjaldemokratyzmu.

Z dzieł Lenina i Stalina, z dorobku KPZR czerpiemy i będziemy czerpać naukę i oręż do walki przeciw socjaldemokratyzmowi i wszelkim przejawom nacisku obcej nam ideologii.

Towarzysz Bierut, wierny uczeń Lenina i Stalina, niejednokrotnie wskazywał nam na konieczność zdecydowanej walki z wszelkimi przejawami korzenia się przed żywiołowością, na konieczność czerpania z historycznych doświadczeń KPZR.

„...historia KPZR — mówił towarzysz Bierut — partii stosującej ściśle w całej swej praktyce zasady naukowej teorii i ideologii marksizmu - leninizmu — dowiodła w sposób oczywisty, jak potężne znaczenie ma świadomość rewolucyjna, idea kierująca ruchem społecznym, walką klasową, twórczym wysiłkiem mas pracujących w budownictwie socjalizmu".

Walka przeciw wąskiemu a więc ślepemu praktycyzmowi, walka o lepsze ideologiczne uzbrojenie wszystkich ogniw naszej partii, o oświetlenie dróg rozwojowych naszego ruchu rewolucyjnego reflektorem leninowskiej analizy, to zarazem walka o przyśpieszenie budownictwa socjalistycznego, o zbliżenie się do tego wzoru, jaki dla nas stanowi Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Szczególnie doniosłe i aktualne znaczenie ma walka o zacieśnienie więzi braterstwa i solidarności między klasą robotniczą i chłopstwem pracującym, a więc walka o podniesienie wśród klasy robotniczej świadomości jej zadań historycznych, jej roli kierowniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, jej odpowiedzialności za zacieśnienie i pogłębienie tego sojuszu.

Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem ustroju socjalistycznego

Partia nasza, wierna nauce Lenina, wierna zasadom humanizmu socjalistycznego, w trosce o dobro człowieka pracy wysuwa dziś ze szczególną siłą hasło szybszego podniesienia stopy życiowej szerokich mas. W celu realizacji tego hasła konieczne jest w pierwszym rzędzie szybsze podniesienie produkcji rolnej, co łączy się nierozerwalnie z zacieśnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego i zwiększeniem pomocy dla chłopów mało i średniorolnych ze strony państwa demokracji ludowej, państwa wypełniającego funkcję dyktatury proletariatu.

W tej sytuacji wszelkie przejawy niedoceniania problemów sojuszu robotniczo-chłopskiego wymagają zdecydowanego przeciwdziałania ze strony partii.

„Głównym obciążeniem części naszego aktywu w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego — mówi towarzysz Bierut — **są nieprzezwyciężone, niewyrugowane do końca resztki wpływów luksemburgizmu, socjaldemokratyzmu w stosunku do chłopstwa. Tu i ówdzie wychodzi na jaw niedostateczne widzenie i rozumienie tkwiących w chłopstwie sił rewolucyjnych i zbieżności interesów chłopskich i robotniczych w sprawach podstawowych, w sprawie umocnienia władzy ludowej, w sprawie dalszego rugowania wyzysku kułackiego i zależności od kułaka, w sprawie dalszego wzrostu dobrobytu i kultury chłopów pracujących poprzez wzrost ich produkcji rolniczej, w sprawie przestawienia drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na tory gospodarki socjalistycznej.**

Kto nie widzi całokształtu tej istotnej wspólności interesów, stanowiącej podwalinę sojuszu robotniczo-chłopskiego, ten łatwo wpada w jednostronne, ograniczone, a więc spaczone zrozumienie zasad realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, gotów jest wtedy widzieć w chłopie tylko sprzedawcę produktów rolnych, a nie sojusznika klasy robotniczej, a więc gubi to, co stanowi sedno sojuszu robotniczo-chłopskiego".

Przebieg dyskusji przedzjazdowej i rozmach przedzjazdowego współzawodnictwa socjalistycznego wskazuje, jak wielkim zaufaniem darzą masy robotniczo-chłopskie PZPR, jak wielkie rezerwy produkcyjne, w mieście, a zwłaszcza na wsi mogą być i będą uruchomione, aby zabezpieczyć w latach 1954 — 55 pełne wykonanie zadań, które będą postawione przez II Zjazd w trosce o dobro człowieka pracy.

Wypowiedzi i twórczy czyn milionów ludzi pracy wymagają głębokiej analizy politycznej i wyciągnięcia wniosków dla uzupełnienia i precyzowania szczegółów naszej polityki gospodarczej i socjalnej. Partia kieruje walką mas pracujących i wychowuje politycznie masy na świadomych bojowników komunizmu, ale równocześnie partia uczy się od mas, studiuje doświadczenia twórczej pracy mas, pomna słów Lenina, że

„rozum dziesiątków milionów twórców stwarza coś nieporównanie bardziej wzniosłego niż największe i genialne przewidywania".

Wnikliwej analizy politycznej wymaga aktywność milionów ludzi pracy w największych organizacjach masowych, a zwłaszcza w związkach zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej i komitetach Frontu Narodowego.

Sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem Frontu Narodowego, jednoczącego wszystkich patriotów polskich w walce o pokój i realizację naszych ogólnonarodowych planów gospodarczych.

Wskazania Lenina źródłem natchnienia i zwycięstw narodów w walce o pokój

Wielkie idee Lenina przyświecają nam w tej walce o pokój.

Lenin uczył masy pracujące czujności wobec knowań imperialistów, którzy w głębokiej tajni zwykli szykować wojnę, aby zamaskować swe zbrodnicze plany, oszukać i zaskoczyć narody.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, stojąca na czele wszystkich sił walczących o utrzymanie pokoju, wierna wskazaniom Lenina nie tylko demaskuje wobec narodów zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych, ale skutecznie krzyżuje ich podstępne czy na odmianę bezczelne próby zepchnięcia narodów w przepaść nowej wojny.

Jakże wyrosły siły klasy robotniczej i całego obozu pokoju i postępu od okresu pierwszej wojny imperialistycznej, gdy Lenin i jego partia byli jedyną siłą konsekwentnie walczącą przeciw zbrodniczej wojnie i jasno wskazującą realną drogę wyjścia z wojny imperialistycznej poprzez obalenie imperializmu.

Bolszewicy i mniej lub bardziej konsekwentnie podążające za nimi antywojenne partie robotnicze w okresie pierwszej wojny światowej walczyli w niesłychanie ciężkich warunkach z falą szowinizmu, z rozbestwionym terrorem policyjnym i z całą potęgą państw imperialistycznych, jednak w ostatecznym rachunku zwycięzcami okazali się właśnie bolszewicy, a przegrał imperializm, tracąc raz na zawsze panowanie nad 1/6 globu ziemskiego.

Druga wojna światowa rozpętana przez imperialistów doprowadziła wbrew rachubom faszystów niemieckich i miliarderów amerykańskich do dalszego dotkliwego uszczuplenia stanu posiadania imperializmu i wyzwolenia spod jarzma kapitału nowych sześciuset milionów ludzi w Europie i Azji.

Któż rozumny może wątpić w prawdę słów towarzysza Malenkowa, wypowiedzianych na XIX Zjeździe KPZR:

„Istnieją wszelkie podstawy, aby przypuszczać, że trzecia wojna światowa spowoduje rozpadnięcie się światowego systemu kapitalistycznego. Oto że tak powiem, perspektywa wojny i jej następstw, jeżeli zostanie ona narzucona narodom przez podżegaczy wojennych, przez agresorów.

Ale istnieje inna perspektywa, perspektywa utrzymania pokoju, perspektywa pokoju między narodami. Perspektywa ta wymaga zakazu propagandy wojennej zgodnie z uchwałą ONZ, zakazu broni atomowej i bakteriologicznej, konsekwentnej redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw, zawarcia Paktu Pokoju między mocarstwami, rozszerzenia stosunków handlowych między krajami, przywrócenia jednolitego rynku międzynarodowego oraz innych analogicznych środków umierzających do utrwalenia pokoju.

Zastosowanie tych środków umocni pokój, wybawi narody od strachu przed groźbą wojny, położy kres niesłychanemu trwonieniu zasobów materialnych na zbrojenia i przygotowania do niszczycielskiej wojny, pozwoli natomiast wykorzystać te zasoby dla dobra narodów. Związek Radziecki jest za realizacją tych środków, za perspektywą pokoju między narodami".

Pokojową politykę partii Lenina — KPZR popierają masy pracujące całego świata

PZPR całkowicie solidaryzuje się z leninowską pokojową polityką KPZR i bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Polityka pokojowa krajów socjalizmu i demokracji ludowej znajduje poparcie narodów ujarzmionych przez imperializm i wśród mas pracujących w samych krajach imperialistycznych, podczas gdy polityka amerykańskich i neohitlerowskich podżegaczy wojennych wywołuje nie tylko opór ze strony mas pracujących, ale również głęboki niepokój i tarcia w obozie burżuazji, co szczególnie jaskrawo ujawnia się we Francji, Italii i Japonii.

Dotkliwe ciosy otrzymane na polach Korei oraz potężny nacisk mas ludowych i poczucie rosnącej izolacji na arenie międzynarodowej zmusiły polityków i generałów waszyngtońskich do podpisania rozejmu i paraliżują ich podstępne próby zerwania tego rozejmu.

Mimo na wpół faszystowskiego terroru, panującego dziś w Stanach Zjednoczonych, odzywają się w tym ujarzmionym przez plutokratów kraju głosy ludzi uczciwych i to nie tylko ze środowiska robotniczego, głosy prawdziwych patriotów amerykańskich, nawołujące do zawrócenia z drogi faszyzmu i wojny, z drogi Mac Arthurów i Mac Carthych.

Naród polski, który zawsze żywił głęboką sympatię do narodu amerykańskiego, życzy z całego serca patriotom amerykańskim, aby ich głos zagłuszył histeryczne wrzaski podżegaczy wojennych, wstrząsnął sumieniem ludu Stanów Zjednoczonych, uratował ich ojczyznę przed tragedią, ku której pchają Amerykę waszyngtońscy naśladowcy Hitlera.

Naród polski, skupiony wokół swego rządu robotniczo - chłopskiego, związany braterskim sojuszem z potężnym mocarstwem radzieckim i krajami demokracji ludowej, spokojnie patrzy w przyszłość i głęboko wierzy w zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny.

Nieprzytomne wypady antypolskie i antyradzieckie odwetowców zachodnio-niemieckich być może działają na rozgorączkowane głowy zbrodniarzy SS-owskich wypuszczonych z więzień przez litościwych wujaszków z Ameryki i Anglii, ale w Polsce Ludowej budzą tylko pogardę dla rozhisteryzowanych awanturników. Świętoszkowaty pan Adenauer ze starczym uporem bełkoce o zmianie granic na Odrze i Nysie, próbując z jezuicką obłudą wmawiać tym, którzy pragną być oszukani, że dokona tego na drodze pokojowej, poprzez porozumienie z panami Andersami i im podobnymi sprzedawczykami. Daremnie panowie Adenauerowie i Ollenhauerzy udają naiwnych.

Kto mówi o zmianie granic na Odrze i Nysie, ten mówi o wojnie, a faszystowskim amatorom awantur wojennych warto przypomnieć niesławną karierę i żałosny koniec ich faszystowskich poprzedników i mistrzów — Hitlerów i Himmlerów, Goeringów i Mussolinich.

Piętnując faszystowskich odwetowców i zbrodniarzy wojennych, oczywiście nie utożsamiamy Adenauerów, Fringsów i Kesselringów z narodem niemieckim. Wyzwolony naród polski, wychowywany jest przez PZPR w duchu głębokiego internacjonalizmu, nierozerwalnie związanego z patriotyzmem.

Zarówno z punktu widzenia międzynarodowych interesów klasy robotniczej, jak i z punktu widzenia interesów Polski w pełni uznajemy i całkowicie popieramy dążenia i walkę patriotów niemieckich o zjednoczenie narodowe Niemiec w ramach demokratycznego i pokojowego państwa, w granicach ustalonych w Poczdamie.

Naród polski popiera bez żadnych zastrzeżeń radzieckie propozycje w sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi, pokojowymi Niemcami.

W tej doniosłej sprawie, o żywotnym znaczeniu dla Polski i Niemiec, dla Europy i całego świata, stwierdzamy podobnie jak we wszystkich innych węzłowych zagadnieniach politycznych, że interesy Polski Ludowej są całkowicie zbieżne z interesami Związku Radzieckiego i całego międzynarodowego obozu pokoju i postępu.

Doświadczenie historyczne przekonało najszersze masy polskie o prawdzie wskazań rewolucjonistów polskich, którzy od dziesiątków lat uczyli masy pracujące, że tylko w najściślejszym sojuszu z rewolucyjnym ruchem rosyjskim i w oparciu o ten ruch wciela się w życie narodowe i socjalne wyzwolenie ludu polskiego.

Idee Lenina żyją w naszej pracy

Doświadczenie najbardziej przełomowego okresu naszej i światowej historii wykazało niezbicie, że tylko dzięki zwycięstwu Lenina i jego partii Polska mogła odzyskać samodzielność narodową, że tylko dzięki rozgromieniu faszyzmu niemieckiego przez kraj Lenina i Stalina naród polski mógł uratować się przed fizycznym wytępieniem, że tylko dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego lud polski może dziś budować socjalizm i nie obawiać się interwencji imperialistycznej.

Doświadczenie historyczne, a zwłaszcza doświadczenie ostatniego dziesięciolecia sprawiło, że idee leninowskie znalazły przygotowany grunt wśród polskiego ludu pracującego, że dzieło Lenina, postać Lenina, partia Lenina otoczone są dziś w Polsce Ludowej gorącą miłością i głęboką czcią podobnie jak w bratnich republikach radzieckich.

Żadne machinacje jawnych czy ukrytych wrogów naszego narodu nie są w stanie podważyć tych doniosłych faktów historycznych, nie potrafią osłabić braterskiej więzi łączącej nasz kraj z radziecką twierdzą pokoju i wolności narodów, nie zdołają zahamować marszu polskiego ludu pracującego w ślad za ludem radzieckim i wespół z ludem radzieckim po drodze wytkniętej przez Lenina.

W tym bojowym marszu ku słonecznym dniom komunizmu, w twórczym pokojowym trudzie wyzwolonych narodów, we wdzięcznych kochających sercach setek milionów ludzi pracy wszystkich ras i wszystkich kontynentów, Lenin żyje i żyć będzie poprzez wieki!

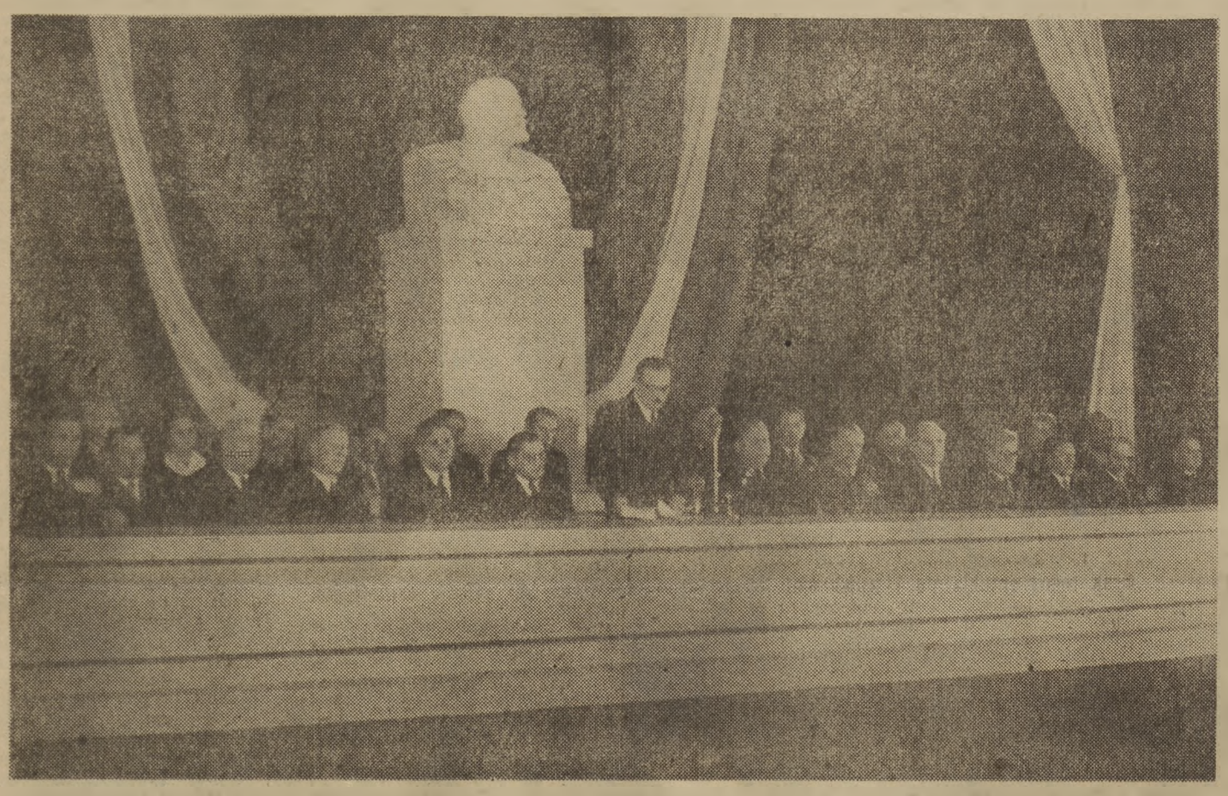

Prezydium uroczystej akademii w XXX rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina. Akademię zagaja Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut. CAF — fot. Baranowski

---

Wykonujemy podjęte i podejmujemy nowe zobowiązania na cześć II Zjazdu Partii

Młody tokarz, Zenon Frąckowiak z Poznania pracuje jednocześnie na dwóch tokarkach

(Kor. wł.). Wielu młodych robotników z różnych zakładów pracy w kraju zameldowało już o pełnym wykonaniu zobowiązań przedzjazdowych oraz o podjęciu nowych, dodatkowych zobowiązań. Jedni osiągnęli swoje sukcesy dzięki zastosowaniu przodujących metod pracy radzieckich robotników, drudzy dzięki pomysłom racjonalizatorskim, jeszcze inni dzięki dobrej organizacji pracy lub sumienności i zapałowi. Wszyscy oni chcą w ten sposób godnie przywitać II Zjazd Partii, witać go realizacją wskazań IX Plenum.

Zobowiązanie zetempowca Frąckowiaka

W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu 247 młodych chłopców i dziewcząt podjęło i wykonało cenne zobowiązania. Np. zetempowiec Zenon Frąckowiak, tokarz tych Zakładów wykonywał 120 proc. normy. Zobowiązał się podnieść wydajność o 15 proc., a podniósł o 20 proc. W okresie przedzjazdowym wzrosła w „Wiepofamie" ilość młodzieżowych brygad z 16 do 24. Pracują one metodami Żandarowej, Kolesowa, Saja, Korabielnikowej, są także brygady wysokiej jakości. Podniosły one wydajność średnio o 15 proc. a przez zmniejszenie ilości braków i uniknięcie postojów, zaoszczędzenie materiałów — obniżyły koszty własne średnio o 5 proc.

W tych dniach na zakładowej masówce zwołanej na wniosek czołowych przodowników postanowiono okres dzielący nas od rozpoczęcia Zjazdu wykorzystać na dalsze wzmożenie walki o wykorzystanie wszystkich rezerw. Na tej masówce Zenon Frąckowiak, zobowiązał się pracować metodą radzieckiego tokarza tow. Kreuzowa. Postanowił on pracować na dwóch maszynach. Zwiększy w ten sposób wydajność pracy o 120 proc. Zastosowanie tej metody wymaga dokładnej znajomości rysunków technicznych, dobrego opanowania zawodu oraz czujnej obserwacji pracy dwóch tokarek znajdujących się obok siebie. Frąckowiak po umocowaniu detalu na jednej tokarce i uruchomieniu maszyny, zabiera się do przygotowania pracy drugiej tokarki. Po czym pilnie obserwuje pracę obu maszyn. Zastosowanie metody Kreuzowa wymaga również dobrej konserwacji maszyn gwarantującej bezawaryjność w produkcji oraz dobrze przygotowanych noży do tokarek.

Powstała niedawno brygada młodzieżowa tow. Szlawki wezwała inne zespoły młodzieżowe do współzawodnictwa o tytuł brygady im. II Zjazdu. Brygada postanowiła pracować metodą Żandarowej i w ten sposób zwiększyć wydajność o 12 proc. Poza tym dokładniej zapoznając się z rysunkami oraz dopilnowując obróbki detali, zmniejszyć ilość braków o 50 proc. Na wezwanie tow. Szlawki odpowiedziały brygady Stróżyka i Szyszki, które postanowiły zwiększyć wydajność pracy o 7 proc. i wykonywać 207 proc. normy.

Brygada młodzieżowa pracująca metodą Żandarowej w składzie: Z. Cebulski i K. Jędraszyk złożyła już trzy projekty racjonalizatorskie, z których dwa są realizowane. Do Zjazdu Partii zrekonstruuje ona swoją frezarkę tak, by można było na niej obrabiać wszystkie detale prędzej i lepiej.

W. KOWALSKI
Poznań

Czyn Danieli Cieślak pozwoli wyprodukować ponad plan 2200 płaszczy ochronnych

Daniela Cieślak — młoda prządka obsługująca 5 stron maszyn obrączkowych w przędzalni Zakładu „B" kombinatu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi postanowiła w okresie przedzjazdowym produkować miesięcznie ponad plan o około 20 kg przędzy. Stosując w pracy metodę Żandarowej i Kowalowa, Cieślak zarówno w listopadzie jak i w grudniu bardzo wysoko przekroczyła swoje zobowiązanie. Jej czyn pozwoli wyprodukować tkaniny na około 2.200 płaszczy ochronnych.

Tow. Cieślak postanowiła w styczniu, lutym i marcu jeszcze bardziej rozszerzyć swoje osiągnięcia.

M. CEZAK
Łódź

Pogrzeb M. F. Szkiriatowa

MOSKWA. W dniu 19 stycznia br. masy pracujące Moskwy żegnały jednego z najstarszych działaczy Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR, przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Matwieja Fiedorowicza Szkiriatowa.

U trumny ofiarnego bojownika o wielką sprawę komunizmu pełnili wartę honorową G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin, M. A. Susłow, P. N. Pospiełow, N. N. Szatalin.

Tysiące mieszkańców Moskwy przechodziły obok trumny składając ostatni hołd pamięci nieugiętego komunisty M. F. Szkiriatowa, który całe swe życie oddał sprawie Komunistycznej Partii, walce o sprawę ludzi pracy.

Przybyli też do Sali Kolumnowej przedstawiciele krajów zagranicznych, by pożegnać wybitnego działacza Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego — M. F. Szkiriatowa. Złożono wieńce w imieniu KC Komunistycznej Partii Chin, KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, KC Koreańskiej Partii Pracy, KC Albańskiej Partii Pracy, KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, KC Węgierskiej Partii Pracujących, KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, KC Wietnamskiej Partii Pracy, KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, ambasady Mongolskiej Republiki Ludowej w ZSRR.

O godzinie 2.30 po południu orszak pogrzebowy przy dźwiękach marsza żałobnego udaje się na Plac Czerwony, gdzie zebrały się tysiące ludzi pracy stolicy ZSRR.

Urna z prochami M. F. Szkiriatowa umieszczona zostaje przed Mauzoleum. Na trybunę Mauzoleum wchodzą: **G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin, N. M. Szwernik, P. K. Ponomarenko, M. A. Susłow, P. N. Pospiełow, N. N. Szatalin, jak również członkowie rządowej komisji dla organizacji pogrzebu.**

Wiec żałobny poświęcony pamięci M. F. Szkiriatowa zagaja **M. A. Susłow.**

W imieniu Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przemawiał **N. M. Szwernik.**

W imieniu mas pracujących Moskwy i obwodu moskiewskiego przemawiał **N. A. Michajłow.**

Wiec żałobny zakończył się. **G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, N. M. Szwernik i członkowie rządowej komisji dla organizacji pogrzebu** podnoszą z postumentu urnę z prochami Zmarłego i kierują się ku murom kremlowskim. **M. A. Susłow** wstawia urnę do świeżo otwartej niszy, która następnie zostaje zamurowana marmurową tablicą. Na niej złotymi literami wyryto napis:

MATWIEJ FIEDOROWICZ
SZKIRIATOW
15 sierpnia 1883 —
18 stycznia 1954

Rozlega się trzykrotna salwa honorowa.

Po marszu żałobnym odegrano hymn państwowy Związku Radzieckiego.

Przed Mauzoleum przedefilowały oddziały wojskowe.

Dla dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego

Narody pragną, aby konferencja w Berlinie doprowadziła do zawarcia porozumienia

PARYŻ. **Francuski tygodnik „Tribune des Nations" zamieścił artykuł Andre Ulmanna na temat zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie. Artykuł ten ma formę listu otwartego do ministra spraw zagranicznych Francji, Bidault.**

Ulmann podkreśla — że posunięcia Francji wymierzone przeciwko układowi ogólnemu oraz przeciwko układowi o „armii europejskiej" są posunięciami pozytywnymi, które podczas rokowań w Berlinie mogą przywrócić sojusznikom zachodnim swobodę działania, jakiej będą potrzebowali. o ile nie zechcą stać się winnymi zerwania konferencji: konferencja ta wiąże się zanadto z nadziejami narodów, by można było ją zerwać.

Sukces konferencji berlińskiej — kontynuuje autor — zależy w dużym stopniu od tego, z jaką inicjatywą wystąpi rząd francuski.

Ulmann wyraża życzenie, aby Bidault nie zmarnował tej szansy i stwierdza w zakończeniu: **„Od początku konferencji berlińskiej będzie chodziło o los Francji, jako wielkiego mocarstwa oraz o niezawisłość Europy.** Dlatego też wniosek jest zupełnie jasny: chodzi o to, żeby przedstawiciele Francji w rokowaniach z mocarstwami zachodnimi przed rozpoczęciem konferencji berlińskiej nie zgadzali się na nic takiego, co mogłoby ograniczyć swobodę działania Francji w toku konferencji i co mogłoby doprowadzić do przedwczesnej realizacji uchwał, na których przyjęcie nie jest gotów ani parlament francuski, ani kraj".

Lud francuski nie dopuści do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża

PARYŻ. **Jak wynika z doniesień prasy, naród francuski z wielką nadzieją oczekuje wyników konferencji czterech w Berlinie, wierząc, że konferencja ta przyczyni się do osłabienia napięcia międzynarodowego.** Masy pracujące Francji zorganizowały ogólnonarodową kampanię walki o zapewnienie konferencji berlińskiej powodzenia.

Dziennik „Humanite" zaznacza, że **celem kampanii jest wykazanie ministrowi spraw zagranicznych Bidault, który będzie reprezentować Francję w Berlinie, iż naród francuski nie dopuści do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.** Dziennik donosi, że do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych napływają liczne depesze i rezolucje, odzwierciedlające wolę mas pracujących.

Delegaci na zjazd departamentalny chłopów w Tuluzie wysłali list do ministra Bidault, w którym podkreślają, iż chłopi francuscy pragną, by konferencja w Berlinie zakończyła się sukcesem. Rada Pokoju departamentu Bouches du Rhone uchwaliła wysłanie do Paryża delegacji, która odwiedzi ministerstwo spraw zagranicznych. Delegację taką wysyłają również kolejarze Marsylii.

6 milionów podpisów w NRD za udziałem przedstawicieli Niemiec w konferencji

BERLIN. **Niemiecka prasa demokratyczna donosi, że do Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wpłynęły dotychczas petycje, podpisane przez ok. 6 mln. osób, domagające się udziału przedstawicieli niemieckich w obradach konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.**

W zakładach przemysłowych, urzędach, wyższych uczelniach NRD odbywają się zebrania i wiece, na których ludzie pracy wypowiadają się za porozumieniem między Niemcami i udziałem delegacji ogólnoniemieckiej w konferencji berlińskiej. W zebraniu robotników i urzędników zakładów budowy maszyn „7 Października" w Berlinie wzięło udział przeszło 1.700 osób.

Nowe prowokacje Adenauera

BERLIN. **Jak podaje agencja ADN, na wtorkowym zebraniu kierownictwa CDU w Bonn** Adenauer wyraził obawę, że konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie może doprowadzić do porozumienia między czterema wielkimi mocarstwami i przez to skazać na niepowodzenie jego politykę remilitaryzacji. **Adenauer oświadczył: „Dla CDU nie ma innej drogi poza kontynuowaniem dotychczasowej polityki, aby w ten sposób nie dopuścić do rewizji polityki amerykańskiej w Europie".**

Adenauer niedwuznacznie podkreślił, że właśnie w okresie berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych będzie się starał wzmagać politykę remilitaryzacji. W tym właśnie czasie — powiedział Adenauer — mają być wzmocnione, jak przyrzekł Waszyngton, stacjonujące w Niemczech zachodnich amerykańskie siły zbrojne, a w szczególności siły lotnicze.

Światowe Letnie Igrzyska Akademickie odbędą się w roku bieżącym w Budapeszcie

Dalszy ciąg obrad Komitetu Wykonawczego MZS

(TELEFONEM Z WIEDNIA)

W dniu 20 bm. o godz. 9.30 rozpoczął się drugi dzień obrad Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Władze włoskie w dalszym ciągu uniemożliwiają przybycie na obrady przewodniczącemu MZS Berlinguerowi.

Po referacie sekretarza MZS, kol. Sotto, na temat igrzysk sportowych w r. 1954 i działalności MZS w r. 1954 rozpoczęła się dyskusja, w której udział wzięli przedstawiciele studentów Węgier, Chin, Ekwadoru, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowego Funduszu Pomocy Studenckiej, studentów muzułmańskich Północnej Afryki, Indonezji, Czechosłowacji, NRD, Burmy, Austrii, Bułgarii, Rumunii, Iraku, Libanu, Włoch, Chile. W imieniu studentów polskich głos zabrał delegat Polski kol. Wojtaszek — kierownik Wydziału Zagranicznego ZG ZMP.

Przedstawiciel studentów węgierskich zaproponował, aby Światowe Letnie Igrzyska Akademickie odbyły się w roku bieżącym w Budapeszcie. Komitet Wykonawczy przyjął zaproszenie studentów węgierskich.

W dniu jutrzejszym obradować będą komisja sportowa i komisja działalności MZS.

Rozpoczęła się prowokacyjna akcja uprowadzania sterroryzowanych jeńców wojennych strony ludowej przez wojska amerykańskie i lisynmanowskie

LONDYN. **Agencja Reutera i amerykańskie agencje prasowe donoszą o przebiegu prowokacyjnej akcji „zwalniania" koreańskich i chińskich jeńców wojennych z obozu Tongjangni oraz przekazywania ich Amerykanom i agentom Li Syn Mana i Czang Kai-szeka.**

Jak wynika z tych doniesień, plan uprowadzenia jeńców wojennych strony ludowej z tego obozu został w stosunku do Koreańczyków wykonany już w ciągu środy, a w stosunku do Chińczyków doprowadzony ma być do końca w czwartek 21 bm. a więc nawet przed zapowiadanym terminem (noc z 22 na 23 stycznia). **W ręce kliki lisynmanowskiej wydano 7.568 Koreańczyków. Liczba Chińczyków wydanych klice czangkaiszekowskiej wynosi dotychczas 12.731, a pozostali w liczbie przeszło tysiąca wydani być mają we czwartek.** Dowództwo hinduskich wojsk wartowniczych oświadczyło, że ich „opieka" nad jeńcami strony ludowej zakończy się ostatecznie o północy z piątku na sobotę.

Korespondent agencji France Presse, który był świadkiem przekazywania jeńców koreańskich na stronę południową, przyznaje, że wśród jeńców tych „brak było entuzjazmu i radości". Do ostatniej chwili odmawiali oni usłuchania poleceń wartowników hinduskich w sprawie opuszczenia obozu.

W depeszy z Kaesongu agencja Nowych Chin opisuje, jak odbywały się we wtorek wieczorem i w nocy z wtorku na środę końcowe przygotowania do uprowadzenia jeńców wojennych strony ludowej przez agentów Li Syn Mana i Czang Kai-szeka, nasłanych uprzednio do obozu w Tongjangni oraz przez wojska amerykańskie i lisynmanowskie.

W ciągu całej nocy, obóz był oświetlony. Policja cywilna strony koreańsko-chińskiej stacjonująca w strefie zdemilitaryzowanej słyszała straszliwe krzyki z sektora Nr 15 w Tongjangni. **Według relacji ostatnich jeńców, którym udało się wymknąć z obozu, agenci Li Syn Mana i Czang Kai-szeka otrzymali rozkaz wymordowania wszystkich jeńców wojennych, którzy by zdradzili chęć powrotu do domu.** Co chwila rozlegały się przeraźliwe gwizdy parowozu stojącego na linii kolejowej po lewej stronie wzgórza Nr 155, znajdującego się pod kontrolą amerykańską.

O godzinie 20 na teren obozu wjechały liczne samochody ciężarowe.

Wąski obszar między wojskową linią demarkacyjną a obozem w Tongjangni zapełniony był oddziałami armii USA i wojskami lisynmanowskimi. Trzymały one broń w pogotowiu, by móc zastrzelić natychmiast każdego opornego jeńca koreańskiego lub chińskiego, który by próbował uciec na północ.

O godzinie 3 w nocy rozpoczęła się przymusowa zbiórka chińskich i koreańskich jeńców wojennych, a nad ranem przystąpiono do wydawania sterroryzowanych jeńców wojskom amerykańskim i lisynmanowskim oraz towarzyszącym im agentom.

W. M. Mołotow udaje się na konferencję czterech do Berlina

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

W najbliższych dniach minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow udaje się do Berlina dla wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji, Anglii i USA.

Wraz z W. M. Mołotowem udają się do Berlina: zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR **A. A. Gromyko**, ambasador ZSRR w Anglii **J. A. Malik**, jak również ambasador ZSRR w USA **G. N. Zarubin**, ambasador ZSRR we Francji **S. A. Winogradow**, członek kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR **G. M. Puszkin**, członek kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR **L. F. Iljiczew, A. A. Sobolew, N. T. Fedorenko** oraz inni doradcy i rzeczoznawcy.

Przygotowania do prac melioracyjnych w woj. szczecińskim i zielonogórskim

Zgodnie ze wskazaniami IX Plenum KC PZPR, opracowane już zostały plany wielkich prac melioracyjnych na ogromnych masywach łąkowych i pastwiskowych w województwach: szczecińskim i zielonogórskim. Prace te, polegające na zmeliorowaniu i racjonalnym zagospodarowaniu rozległych, niezupełnie dotychczas wykorzystywanych użytków zielonych, mają na celu zabezpieczenie dostatecznych ilości paszy dla potrzeb wydatnie rozwijającej się hodowli.

Ponad 50 tys. ha łąk i pastwisk zmeliorowanych zostanie w ciągu lat 1954 i 1955 w woj. szczecińskim. Służba wodno - melioracyjna, przy współpracy miejscowej ludności, przeprowadzi ok. **4 tys. km rowów melioracyjnych**, wybuduje w tym województwie ok. **50 km wałów przeciwpowodziowych** i ureguluje ponad 42 km rzek.

W wyniku tych prac rolnicy woj. szczecińskiego uzyskają dalsze, dotychczas niewykorzystywane w pełni tereny łąkowe i pastwiskowe. Np. chłopi okolic **Stepnicy i Żarnowa** będą mogli poszerzyć swoje zapasy pasz wysokobiałkowymi trawami, które będą zbierać ze zmeliorowanego i zagospodarowanego masywu łąkowego o obszarze 7 tys. ha. W rejonach **Międzyodrza oraz Lubczyna - Zatomu** przekazane zostaną do użytku rolników wysokowydajne łąki o obszarze 12 tys. ha.

Opracowane są również projekty melioracji ok. 3 tys. ha ziem na tzw. **Żuławach Szczecińskich** i ok. 2 tys. ha łąk w dolinie rzeki **Krąpiel.**

W woj. zielonogórskim prace wodno - melioracyjne przeprowadzone będą w latach 1954 - 55 na obszarze ok. 68 tys. ha łąk. Największe obszary tych łąk znajdują się w rejonach **Słońsk - Głuchowo, Kostrzyń-Gurzyce, Warniki - Witnica.** Te wielkie masywy łąkowe stanowić będą zaplecze paszowe nie tylko dla potrzeb rolników woj. zielonogórskiego, lecz również dla rolników z innych województw, którzy przybędą tu posiano w grupach kośnych.

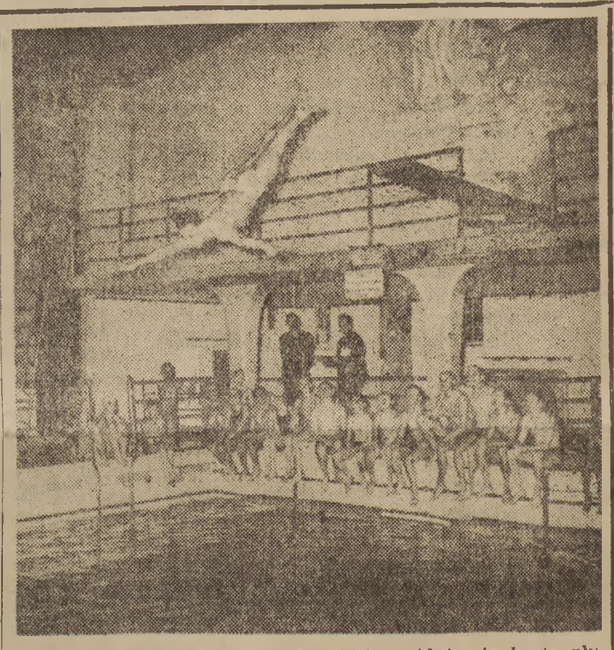

W Dzierżoniowie (woj. wrocławskie) znajduje się kryta pływalnia, z której korzystają liczne rzesze młodzieży szkolnej, pracownicy miejscowych zakładów pracy itd.

Szeroką działalność przejawia na terenie Dzierżoniowa sekcja pływacka ZS „Włókniarz" z Zakładów Bawełnianych, która została założona w 1952 r. i liczy obecnie około 50 osób.

Foto Baranowski (CAF)

Generał Li San Czo demaskuje fałszywe oskarżenia amerykańskie

PEKIN. **Jak donosi z Kaesongu agencja Nowych Chin, szef delegacji koreańsko-chińskiej do wojskowej komisji rozejmowej generał Li San Czo w piśmie protestacyjnym do przedstawiciela strony amerykańskiej Lacey'a odparł fałszywe oskarżenia wysunięte przez Lacey'a 18 bm. w liście do komisji nadzorczej państw neutralnych**

Lacey twierdził, że strona koreańsko-chińska pogwałciła układ rozejmowy zatrzymując rzekomo siłą jeńców wojennych i zażądał, aby komisja nadzorcza państw neutralnych wysłała grupy inspekcyjne dla zbadania tej sprawy. List Lacey'a omówiony został przez komisję nadzorczą państw neutralnych na jej posiedzeniu z dnia 19 stycznia, ale wobec sprzeczności żądań Lacey'a z postanowieniami układu rozejmowego nie wysłano żadnych grup inspekcyjnych dla zbadania oskarżeń amerykańskich.

W piśmie protestacyjnym do Lacey'a generał Li San Czo podkreślił, że oskarżenia amerykańskie są bezpodstawne i oszczercze. Strona koreańsko chińska nieugięcie przestrzega la układu rozejmowego i nigdy nie zatrzymywała jeńców wojennych. Gen. Li San Czo stwierdził przy tym, że jednostki wojskowe wymienione w liście Lacey'a jako należące rzekomo do strony koreańsko-chińskiej nigdy nie istniały.

Dokerzy duńscy protestują przeciwko uprowadzeniu polskiego statku „Praca"

BERLIN. **Jak donosi duński dziennik „Land og Folk", kierownictwa Związku Dokerów duńskich wystosowało do ambasady USA w Kopenhadze pismo, protestujące przeciwko piratckiej działalności kliki Czang Kai-szeka.** Pismo głosi m. in.:

W związku z informacjami, jakie kierownictwo Związku Dokerów otrzymało o bezprawnym zatrzymywaniu przez tzw. „rząd tajwański" statków handlowych, m. in. polskiego statku „Praca", który został zatrzymany w październiku 1953 r., a załoga jego — internowana, uważamy za właściwe przesłać ambasadzie kategoryczny protest naszego związku przeciwko tego rodzaju postępowaniu, które według wszelkich kryteriów powinno być określone jako korsarstwo.

Kierownictwo związku prosi ambasadę o przekazanie niniejszego protestu rządowi amerykańskiemu i o spowodowanie, aby „rząd tajwański" zaniechał swej bezprawnej, piratckiej działalności oraz natychmiast zwolnił statek polski i jego załogę.

Zatwierdzenie składu Centralnej Komisji Wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. **Dnia 19 stycznia br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziło skład Centralnej Komisji Wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR.** Kandydatury do tej komisji wysunięte zostały przez organizacje społeczne i zgromadzenia ludzi pracy.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Wyborczej został N. M. Szwernik, przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, zastępcą przewodniczącego — A. Szelepin, sekretarz KC Komsomołu, sekretarzem Komisji — E. Gromow, pracownik KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W liczbie 24 członków komisji znajdują się — prezes Akademii Nauk ZSRR — A. Niesmiejanow, minister kultury RFSRR — T. Zujewa, sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu KPZR — M. Michajłow, pisarz A. Surkow, przedstawiciele załogi budowniczych Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej — maszynista koparki M. Ewec, hutnik Kuznieckiego Kombinatu S. Bajew, kołchoźnica A. Juldaszewa (Uzbecka SRR), artystka gruzińska T. Titiszwili, nauczycielka z Mołdawskiej SRR — E. Kisielewa i inni.

ZE SPORTU

Dwa razy Polska — Węgry

Po długiej, prawie dwuletniej przerwie, bokserzy polscy nawiązują znowu przyjacielskie kontakty ze swoimi węgierskimi kolegami. W najbliższą niedzielę 24 bm. reprezentacje Polski i Węgier zmierzą się w Budapeszcie, w piętnastym spotkaniu międzypaństwowym, a w przeddzień w sobotę 23 bm. staną na ringu budapeszteńskim młodzieżowe zespoły obu państw.

Polska drużyna juniorów wyjechała do Budapesztu w środę 20 bm. w nocy w następującym składzie: Drysz, Prychlik, Sygacz, Ponanta, Łukomski — (Zieliński), Guziński, Rojewski, Poleks, Dyczka, Albrecht.

Reprezentacja seniorów wylatuje w czwartek rano samolotem w zestawieniu: Kukier, Kasperczak, Stefaniuk, Niedźwiecki, Drogosz, Krawczyk, (Czajecki), Pietrzykowski, Piórkowski, Grzelak, (Biel) i Węgrzyniak.

Drużynom polskim towarzyszy dwóch sędziów — Lisowski i Krasuski oraz czterech trenerów — Sztam, Szydło, Majchrzycki i Zalewski.

Austriacy zwyciężają w międzynarodowych zawodach narciarskich

W Austrii, w górach Vorarlberg odbyły się ostatnio międzynarodowe zawody narciarskie w biegu zjazdowym, organizowane rokrocznie przez klub „Montafon". Zakończyły się one wielkim sukcesem zjazdowców austriackich.

Na starcie, oprócz czołowych zawodników Austrii, stanęło 41 najlepszych narciarzy Europy z mistrzem olimpijskim Norwegiem **Ericksenem** i Francuzem **Oreillerem** na czele. Zjazdowcy ci nie odegrali jednak poważniejszej roli Ericksen zadowolił się musiał szóstym miejscem, a Oreiller — dziesiątym. Pierwsze 5 miejsc zajęli Austriacy, którzy wykazali najlepszą formę.

Wyniki techniczne:

1. Schuster (2:22,8), 2. Molterer (2:23,15), 3. Oberaigner (2:23,59), 4. Rieder (2:25,06), 5. Strolz (2:25,30), 6. Ericksen (2:26,27), 7. Toni Spiss (2:27,05), 8. Ernst Hinterseer (2:27,09), 9. Saller (2:27,56), 10. Oreiller (2:28,03). (a. j.)

W myśl wskazań IX Plenum

Aktywiści partyjni i związkowi prowadzą szeroką pracę polityczną z robotnikami dojeżdżającymi do pracy ze wsi

Aktyw partyjny i związkowy szeregu zakładów, realizując wytyczne IX Plenum, organizuje już pracę masowo-polityczną z robotnikami ze wsi — pragnąc zapewnić ich aktywny udział w walce o umocnienie i zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o dalszy wszechstronny rozwój gospodarczy i kulturalny wsi.

Jedni z pierwszych rozwinęli pracę masowo-polityczną z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, aktywiści partyjni i związkowi w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie. **Komisja łączności miasta ze wsią istniejąca przy tym zakładzie organizuje już systematycznie zebrania ze wszystkimi robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, zapraszając na nie kolejno mieszkańców poszczególnych gromad lub gmin. Na zebraniach tych w oparciu o fakty z danej gminy lub gromady wyjaśniana jest polityka Partii i Rządu na wsi, ustalane są plany pomocy dla gromad, programy wyjazdów ekip itd.**

Równocześnie komisja łączności po zorientowaniu się z jakich gromad dojeżdżają do pracy robotnicy WSK, powierzyła znajdującym się wśród nich aktywistom partyjnym i bezpartyjnym zadanie dopomagania ludności gromady w usuwaniu istniejących trudności, zaleciła również współpracę z miejscowym aktywem.

Prócz tego aktyw związkowy rzeszowskiej WSK ustawił przy wejściu do zakładów specjalne gabloty, w których umieszczane są fotografie tych przodowników pracy, którzy mieszkają na wsi i posiadając własne gospodarstwa przodują w wykonaniu obowiązków wobec państwa. Widzimy tu m. in. fotografię ślusarza — **Wacława Melasy, który osiąga 140 proc. normy, zaś dostawy obowiązkowe ze swego 3-hektarowego gospodarstwa wykonał w 115 proc.**

Pracę z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi podjął już również aktyw partyjny i związkowy huty „Stalowa Wola", huty „Silesia" w Rybniku, fabryki M-2 w Cieszynie, Zakładów „Pomet" w Poznaniu i wielu innych.

Działalność Wojewódzkiego Domu Kultury w Krakowie

● Zespoły artystyczne ● Zespoły teatralne ● Stały kontakt ze wsią

Wojewódzki Dom Kultury w Krakowie przystąpił do realizacji swego programu na rok bieżący. Na szeroką skalę rozpoczęły już pracę trzy zespoły artystyczne, z których każdy składa się z 8 do 10 osób. Zespoły te dają występy w spółdzielniach, gromadach, PGR-ach i zakładach pracy.

Zespoły teatralne Wojewódzkiego Domu Kultury przygotowują na najbliższy okres kilka sztuk jak **„Sprawiedliwi ludzie" Brandysa, „Sztorm" Billa — Białocerkowskiego oraz „Takie czasy" Jurandota.**

Ponadto Wojewódzki Dom Kultury przystąpił do organizacji gabinetu metodycznego pracy kulturalno - oświatowej. Zadaniem gabinetu będzie pomagać w pracy kulturalno - oświatowej kierownikom zakładowych domów kultury, klubów i świetlic.

W programie Wojewódzkiego Domu Kultury dużo miejsca zajmuje praca kulturalno-oświatowa na odcinku wiejskim. Program przewiduje liczne prelekcje na tematy związane z rozwojem rolnictwa i hodowli. Ostatnio WDK przejął patronat nad wiejskim Domem Kultury w Zaborowie w powiecie Brzesko.

Samochody propagandowe SP pomagają młodzieży wiejskiej w pracy politycznej i kulturalnej

Dużą pomoc młodzieży wiejskiej w rozwijaniu przez nią pracy politycznej i kulturalnej w swoich wsiach niosą wozy propagandowe Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" zwane popularnie „wozami przyjaźni". Jest to jedna z ciekawszych i bardziej atrakcyjnych form współpracy młodzieży miast z młodzieżą wiejską. Najlepsi aktywiści SP i ZMP docierają nimi do najbardziej odległych zakątków naszego kraju.

W ciągu ub. roku wozy propagandowe SP odwiedziły ponad 24 tysiące gromad i zdobyły sobie dużą popularność nie tylko wśród młodzieży, ale także wśród starszych mieszkańców wsi. M. in. grupy aktywistów młodzieżowych z miast wygłaszają w świetlicach gromadzkich ciekawe pogadanki i odczyty na aktualne tematy, organizują wspólne czytanie i dyskusje nad wartościowymi książkami, pomagają młodzieży wiejskiej w dobrym zorganizowaniu zawodów sportowych, wieczornic itp., uprzyjemniając je występami własnych zespołów artystycznych.

POKOLENIE PRZESTĘPCÓW

PRASA USA uderzyła na alarm. Jak gdyby to, o czym od dawna mówi cały świat, teraz dopiero dotarło do świadomości amerykańskiej opinii publicznej. Chodzi mianowicie o przestępczość nieletnich. Przestępczość, która wzrasta z każdym miesiącem i przynosi tak zastraszające rezultaty, że przeraziła się jej ci nawet, którzy w pełni ponoszą winę za istniejący stan rzeczy.

Obszerny artykuł na ten temat zamieścił niedawno magazyn „News Week", który podaje między innymi następujące fakty: „W Stanie Waszyngton 25 dziewcząt w wieku od 13 do 17 lat, pochodzących w większości z rodzin powszechnie szanowanych, założyło klub złodziejek. Sprawa nabrała skandalicznego rozgłosu. W Arkansas dwaj chłopcy: siedmioletni i dziewięcioletni, okradli w nocy stację benzynową. Ich rodzice byli w tym czasie w nocnym klubie. W Luizjanie toczy się wojna dwóch band gangsterskich. Członkowie jednej z nich należą do „bratniaka" uniwersyteckiego. Plaga krwawych bitew — pisze „News Week", używanie przez młodzież noży, karabinów i granatów rzucają nowe groźne światło na przestępczość nieletnich.

Znacznie obniżyła się przeciętna wieku młodych zbrodniarzy, a zbrodnie przez nich popełniane są coraz bardziej okrutne i barbarzyńskie. Przestępczość wśród dzieci przestała być zjawiskiem odosobnionym. Szerzy się ona zarówno w miastach jak i na wsi, rozchodzi się jak gangrena wśród „złotej młodzieży" i najzamożniejszych warstw społeczeństwa. W roku 1952 zostało skazanych przez sądy 385.000 dzieci, a około miliona chłopców i dziewcząt miało do czynienia z policją. W niewiarogodny sposób szerzy się wandalizm. Łobuzerskie wybryki w szkołach spowodowały w roku ubiegłym w Chicago 400.000 dolarów strat. W Evasnton (stan Illinois) dwóch chłopców zniszczyło strzałami karabinowymi świeczniki wartości 10.000 dolarów. W ogrodach publicznych Nowego Jorku szkody wyrządzone przez zdeprawowane dzieci wynoszą przeszło 220.000 dolarów. Czterej chłopcy z tzw. najlepszych rodzin w Atlancie zniszczyli w ciągu dwóch nocy opony dwudziestu samochodów. W Bostonie dzieci założyły klubów gangsterskich..."

W dalszym ciągu „News Week" pisze o bandach gangsterskich w Nowym Orleanie, gdzie powstał klub pod nazwą „hitlerowskie oddziały szturmowe", którego członkowie dopuszczają się szczególnie groźnych przestępstw. Wreszcie, po długiej jeszcze litanii najprzeróżniejszych zbrodni, kradzieży, włamań i szkód dokonanych rękami młodych chłopców i dziewcząt, „News Week" cytuje liczne opinie na temat przyczyn niepokojącego wzrostu przestępczości nieletnich.

Jedni dopatrują się zła w rozbiciu rodziny amerykańskiej, inni w niewłaściwym systemie szkolnictwa, jednakże coraz więcej głosów wypowiada się przeciwko „niezdrowej literaturze" i gloryfikacji zbrodni, spotykanej w USA na każdym kroku, w pismach, w radio, w filmie i telewizji. Nawet raport FBI na temat przestępczości wśród dzieci, mówi o „gloryfikacji zbrodni" jako o jednej z głównych przyczyn zbrodniczości dziecięcej.

Dla nas nie jest to nic nowego. Wiemy o tym, że taki stan rzeczy spowodowany został systematyczną polityką stosowaną przez władze amerykańskie po to, aby z młodego pokolenia utworzyć armię bezmyślnych i bezdusznych automatów zdolnych do wykonania każdego najbardziej zbrodniczego i barbarzyńskiego rozkazu. Ważne jest jednak, że coraz więcej głosów w samej Ameryce podnosi się przeciwko takiej polityce, wychowawczej, że coraz więcej ludzi dotąd milczących ośmiela się wołać głośno: „ROŚNIE POKOLENIE PRZESTĘPCÓW! MUSIMY RATOWAĆ MŁODZIEŻ AMERYKAŃSKĄ!".

H. K.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE Komitet Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61.
TELEFONY centr.: 8-52-71, 2, 3, 4, 5 Red. Naczelny 8-76-61 Z-ca Red. Naczelnego 8-20-49 Sekretarz Redakcji 8-02-68 Dział Koresp. i Listów 8-07-82 Kier. Administracji 8-02-56 Red. nocna centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-61, wewn. 65.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego".
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12
WARUNKI PRENUMERATY:
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
5-B-10724

LENIN W LITERATURZE I SZTUCE

Lenin w Razliwie
Obraz E. Kibrika (ZSRR)

Mikołaj Pogodin

Decydujące dni

(Fragment scenariusza „Człowiek z karabinem")

Szadrin idzie podłużnym korytarzem Smolnego. Na rzemieniu ma karabin, worek z rzeczami, w ręce stary wyszczerbiony czajnik. Przeczytał na drzwiach: „Pokój nauczycieli". Poszedł dalej, przystanął i zdecydowanie otworzył jedne z drzwi. Tam w oparach dymu tytoniowego ludzie siedzieli i leżeli na podłodze. Marynarz pisał na maszynie. Młoda kobieta w okularach coś mu dyktowała. Trzech cywilów rozkładało mapę. Przy progu na podłodze spał żołnierz. Na Szadrina nikt nie zwrócił uwagi. Ostrożnie zamknął drzwi.

SZADRIN: Pracują... (stoi w zamyśleniu)

(Po korytarzu bez przerwy snują się ludzie. Przechodzi oddział uzbrojonych żołnierzy, marynarzy. Na przeciw Szadrina wyszedł człowiek w mundurze. Szadrin ma zamiar z nim porozmawiać). ...Szanowny...

(Wojskowy przeszedł, jakby pchany jakąś obcą siłą)

Jak na froncie (idzie)

(Z dalszych drzwi korytarza wychodzi Lenin i idzie naprzeciw Szadrinowi. Szadrin popatrzył na idącego i troszeczkę usunął się na bok).

SZADRIN: — Szanowny, gdzieby tu można było dostać herbaty?

(Lenin spojrzał Szadrinowi prosto w twarz i Szadrin zmieszał się).

...Wybaczcie, szanowny, my z daleka.

LENIN: — Zatęsknił za herbatą... co?

SZADRIN: — A, nawet nie mówcie, szanowny...

LENIN: — No, chodźmy, pokażę... Wy dawno, towarzyszu, wojujecie?

SZADRIN: — (westchnął) Trzeci rok bez przerwy.

LENIN (zatrzymał się): — Dawno porzuciliście okopy?

(W ślad za nimi zjawił się marynarz i stanął opodal).

SZADRIN: — Dziesięć, dwanaście dni temu.

LENIN: — Sprawy źle stoją?

SZADRIN: Bieda.

LENIN: — Do tego jeszcze siedzicie na pozycjach?

SZADRIN: — To jeszcze dobrze.

LENIN: — A jak u Niemców? Nic nie zauważyliście?

SZADRIN: — Zauważyliśmy, że im także nie słodko.

LENIN: — A coście zaobserwowali? To bardzo ważne.

SZADRIN: — Kawą taką... wiecie?... cykorią pachnie. Przyprowadzą jeńca... całkiem inny Niemiec.

LENIN: — Całkiem inny? Ma już dość?

SZADRIN: — Tak mówi.

LENIN: — Pójdą na światową?

SZADRIN: — Tego nie mogę powiedzieć... leżeli sadzić po żołnierzach, po ich walce, ale przecież u nich cesarz.

LENIN: — A u nas cara nie ma.

SZADRIN: — To prawda.

LENIN: — Co będzie dalej?

SZADRIN: — Nie wiem.

LENIN: A jeśli władza radziecka powie: żołnierze, weźcie sprawy wojny i pokoju w swoje ręce... wy na przykład, podacie rękę władzy radzieckiej?

SZADRIN: — Drogi towarzyszu... niech tylko powie to radziecka władza!

LENIN: — Nie zlękniecie się?

SZADRIN: — Kto? Ja?

LENIN: — A choćbyż wy... zrozumcie, teraz każdy żołnierz dźwiga odpowiedzialność za losy całej Rosji.

SZADRIN: — Trochę strasznie, nie przeczę.

LENIN: — Jesteście żonaci?

SZADRIN: — Żonaty.

LENIN: — Zostawiliście dzieci?

SZADRIN: — Troje.

LENIN: — Ziemi wiele?

SZADRIN: — Gdzież tam...

LENIN: — Koń jest?

SZADRIN: — Cały.

LENIN: — Krowa?

SZADRIN: — Padła (stoi w smutnym zamyśleniu).

LENIN: — (pochylił głowę, lekko dotknął rzemienia karabinu Szadrina) A karabinu nie można rzucić, co, nie można?

SZADRIN: — Boję się go rzucić, towarzyszu, nie mogę go rzucić.

LENIN: — Kiereński idzie na nas zbrojnie.

SZADRIN: — Pierwszy raz słyszę.

LENIN: — Kaledin buntuje Kozaków na Donie.

SZADRIN: — Jeśli oni pierwsi pójdą na lud, to cóż...

LENIN: — Znowu wojna? Żołnierz przecież zmęczony?

SZADRIN: — Za co i jak wojować?

LENIN: — Władza radziecka nie zamierza zagarnąć obcych ziem, ale jeśli carscy generałowie zechcą przywrócić obszarników i kapitalistów, to... jak myślicie? Co wy sami myślicie?

SZADRIN: — Wtedy pójdziemy się bić...

LENIN: — Bić się trzeba dzisiaj, zaraz...

SZADRIN: — No to pójdziemy bić się... zaraz.

(Pauza).

Może wy mi, szanowny, nie dowierzacie? Ja mówię wam za siebie... z samego serca mówię...

SZADRIN: — (sam) O jacy ludzie bywają... co? (zobaczył marynarza).

Bracie, ty się mnie nie bój... ja z frontu... swój...

MARYNARZ: — Nie boję się ciebie.

SZADRIN: — Powiedz mi z kim rozmawiałem? Co to za jeden?

MARYNARZ: — Co za jeden? Lenin.

(Szadrin osłupiał)

SZADRIN: — Dlaczego nikt mi tego wcześniej nie powiedział?... Przecież ja bym jemu... Ja bym jemu wszystko powiedział...

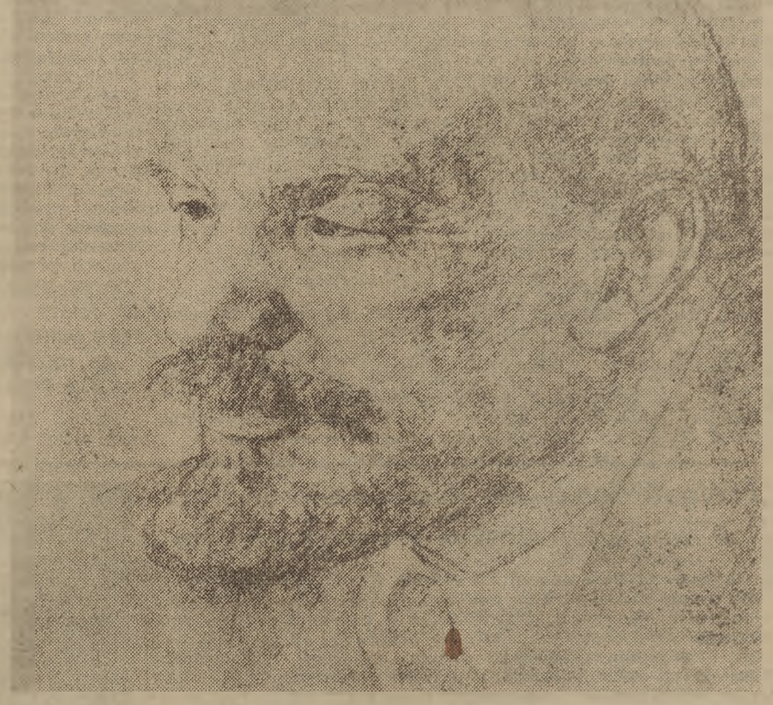

Lenin (Tadeusz Kulisiewicz)

LENIN: — (wyciąga rękę na pożegnanie) Do widzenia towarzyszu, przepraszam, że was zatrzymałem.

SZADRIN: — Co wy... za co...

LENIN: — Herbatę dostaniecie na górze... Po schodach... tędy... tam nasza stołówka (wszedł w drzwi, które otworzył Szadrin).

MARYNARZ: — Tyś mu przecież wszystko powiedział...

SZADRIN: — Przestań, marynarzu... (rzucił czajnik). Po diabła mi teraz herbata... pójdę i powiem żołnierzom: rozmawiałem przed chwilą z Leninem. Trzeba bić się dzisiaj, natychmiast!

Tłumaczył JERZY HORDYŃSKI

Lenin i Stalin w Pałacu Smolnym.
(gips patynowany).
Constantin Baraschi
(Rumunia)

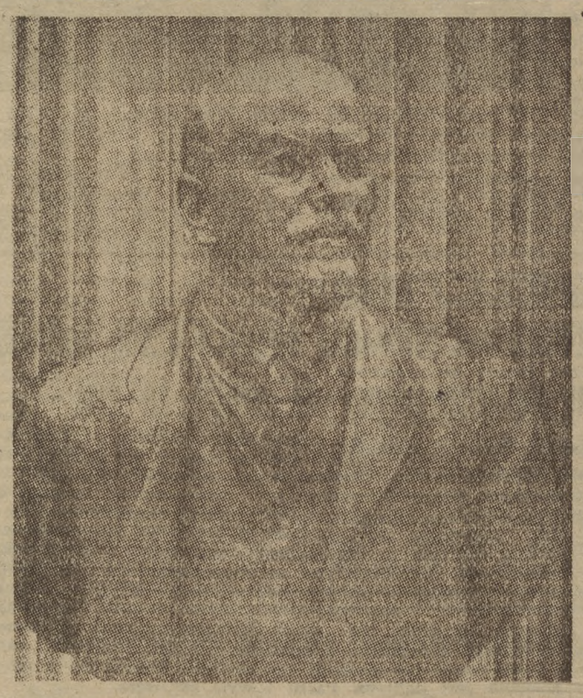

Popiersie Lenina (brąz). Patzay Pál (Węgry)

Bertold Brecht

NIEPOKONALNY napis

W czasie wojny światowej
W celi włoskiego więzienia San Carlo
Pełnej wziętych do niewoli żołnierzy, pijaków i złodziei,
Socjalistyczny żołnierz wydrapał na ścianie
Kopiowym ołówkiem:
Niech żyje Lenin.
Wysoko, w półmrocznej celi, prawie niedostrzegalnie, ale
Ogromnymi literami.
Kiedy zobaczyli to strażnicy, przysłali malarza z kubłem wapna
I pędzlem na długim trzonku zabielili on groźny napis.
Ale że pociągnął wapnem tylko ślady ołówka,
Wysoko w celi widniało teraz w wapnie:
Niech żyje Lenin.
Dopiero drugi malarz wszystko przekreślił szerokim pędzlem
Tak, iż na parę godzin znikło, ale nad ranem,
Gdy wapno przeschło, znów wystąpił spod niego napis:
Niech żyje Lenin,
Wówczas strażnicy wysłali przeciw napisowi murarza z nożem
I zeskrobywał literę po literze, przez godzinę,
A kiedy skończył, widniał wysoko w celi, teraz bezbarwny,
Ale głęboko w murze wyryty, niepokonalny napis:
Niech żyje Lenin.
Teraz rozwalcie mury! powiedział żołnierz.

Tłumaczył ANDRZEJ WIRTH

Aleksander Jsłach

Ballada o Li Czanie i Leninie

W Pekinie gwarno jak w każdej stolicy,
W Pekinie jest mnóstwo ulic.
Długo wałęsał się po ulicach
Li Czan, biedny chiński kulis.

Potem w polu dozorcę miał złego,
Który znęcał się nad Li Czanem.
Odkąd Li Czan pracuje u niego
Zamiast pleców ma krwawą ranę.

Na polach pełnych herbaty pachnącej
Wionęło raz ciepłym wiatrem,
Barczysty przechodzień zgubił niechcący
Zadrukowaną płachtę.

I jeden z kulisów — zbity, skopany —
Przeczytał o takim kraju,
Gdzie zamiast złych, okrutnych tyranów
Kulisi rządzić mają.

Li Czan gazetę jak świętość schował.
(Zaledwie mu się udało)
W gazecie był „starszy" wolnych owych
I imię „Lenin" brzmiało.

Odtąd biedni kulisi marzyli
Codziennie dniem i nocą
I układali baśnie o chwili,
Gdy Lenin im przyjdzie z pomocą.

I o tym, że ród mandarynów zginie,
A z pól ryżu białych
Lenin zbierze w czerwonym Pekinie
Kulisów z Chin całych.

Wieczorem po pracy padali pokotem
I długo w nocnym cieniu
Nie przestawali mówić o tym,
Który nazywał się Lenin.

I długo patrzyli jak urzeczeni
W zmrużone oczy portretu,
I żarliwie modlili się, żeby Lenin
Przyszedł do nich z gazety.

Li Czana wygnano. Biedny kulis
Znów błąkał się po Pekinie.
Szum i gwar, i tyle ulic...
Li Czan chyba z głodu zginie.

Wtem słyszy Li Czan gazeciarzy krzyki —
Biegną ludzie zmartwieni —
„Umarł największy z bolszewików!"
„Umarł w Sowietach — Lenin!"

Li Czan się zachwiał. Li Czan zbladł.
Dreszcz grozy wstrząsnął Li Czanem.
W oczach Li Czana pociemniał świat,
Li Czan się oparł o ścianę.

Umarł Lenin! Czy Li Czan śni?
I on — biedny chiński kulis
Będzie się męczył do końca dni
Pod groźbą bata i kuli?

Umarł Lenin! A miał ich bronić
Miał do buntu dać znak im...
Nigdy Li Czan łzy nie uronił,
A teraz Li Czan zapłakał...

Najstarszy — Wielki Iliczicz*)

Legenda czukocka

To dobrze, to bardzo dobrze... Ludzie nie będą już głodowali tak, jak to było dawno temu, kiedy obecni myśliwi byli jeszcze młodzieńcami i szukali sobie żon.

...Rok ten był ciężki. Nie było zwierzyny, ludzie cierpieli głód i szykowali się do dalekiej, ostatniej wędrówki przez wielką tundrę tonącą we mgle. Odeszło wielu... Na zawsze. Jechać nie było gdzie. Nie było pokarmu dla psów. Nie było prochu.

Czarny diabeł postanowił zniszczyć nasz lud. Rozegnał zwierzynę. Nauczył kupców, by nie dawali nam nic. Krążył koło naszych jurt i patrzał, jak umieramy.

I oto stary myśliwy Sagiczig postanowił stanąć z nim do walki. Przez całą noc się modlił, a o poranku wziął wnętrzności ostatniego zarżniętego psa i ruszył przed siebie. Upłynęły trzy dni i ci, którzy się jeszcze trzymali na nogach, przypięli narty i udali się na poszukiwania... Odnaleźli go. Leżał za górą świetlistą, a tuż obok niego szamotał się w potrzasku sam czarny diabeł. Zabiliśmy go, a za skórę jego otrzymaliśmy dużo mąki, herbaty, prochu i nabojów.

To było dawno... Teraz już tego nie będzie.

Daleko, daleko — tam, skąd przywożą nam herbatę — są dobrzy ludzie... Nie boją się oni czarnego diabła.

Starsi spośród nich są surowi, patrzą, żeby wszystko było tak, jak trzeba. A najstarszy z nich Iliczicz — jest wielki, bardzo wielki, większy niż owa góra świetlista, za którą znaleziono czarnego diabła. Iliczicz nauczył ludzi być dobrymi. Powiedział im, co znaczy sprawiedliwość. Kazał im, by sprawiedliwie obchodzili się z nami. Teraz Iliczicz także odszedł w wielką tundrę tonącą we mgle, ale i stamtąd daje on wskazówki swoim ludziom, a ci słuchają go.

Stary Work, ten, który ubiegłej zimy odszedł na zawsze w tundrę, ujrzał Iliczicza we śnie... Ogromny i silny, o surowej twarzy, życzliwie przemówił Iliczicz do Worka: Powiedz ludziom, niechaj radują się i niech czekają. Pamiętam o was. Nie będzie was więcej dręczył głód, a czarny diabeł nie ośmieli się więcej krzywdzić ludzi. Niedługo zaświeci słońce — wielkie i jasne — i będzie świeciło wam już zawsze. Nie będzie zmierzchu, nie będzie długiej nocy, purgi**) lodowej zimy. Tak powiedział Iliczicz, a potem uśmiechnął się i poszedł dalej tundrą.

Kiedy Work opowiadał to, płakał niczym kobieta. A gdy przyszedł czas, że i on miał odejść w wielką tundrę — radował się i mówił wszystkim dokoła, że spotka się teraz z Ilicziczem i że już od niego nie odejdzie, że ogniskami rozświetlać będzie jego drogę i otulać go będzie miękkimi skórami.

Tłumaczyła
BARBARA RAFAŁOWSKA

*) Iliczicz — tak nazywają Lenina Koriacy, plemię spokrewnione z Czukczami, zamieszkujące wybrzeże Morza Ochockiego.

**) purga — zamieć śnieżna.

Włodzimierz Majakowski

NIE WIERZYMY

Na dniu wiosennym naklejone cieniem
białe rządowe wisi obwieszczenie.
Nie!
Nie trzeba!
Płonąć gromom
czyż zabronisz?
Nie!
Czyż mowę burzy uwięzisz w okowach?
Wiecznie będą
tysiącami stronic
grzmieć
na alarm
leninowskie słowa.
Czyżby kiedy piorun do niemoty osłabł?!
Czyż powstrzymać zdołasz
wichru wrzący pęd?!
Nie! Nie!
nie osłabnie wola leninowska
w milionowoltej woli RKP.
Kto żar
taki
termometrem mierzyć zechce?
Czyż to tętno
sekundami huczy?!
Wiecznie,
wiecznie leninowskie serce
będzie wrzało
w piersi rewolucji.
Nie!
nie!
nie-e-e...
Nie chcemy,
nie wierzymy obwieszczeniu,
zejdź z wiosennych oczu,
uporczywy cieniu!

Tłumaczył JERZY PUTRAMENT

Leon Pasternak

Lenin

Dudni marsz nasz potężny i milionostopy,
biją strajki w kartele, łamią bruk w barykady,
krwawią chłopskie powstania, płoną nieba stropy
— wstaje świt, Majakowski ogromny i blady
pisze marsz rewolucji dla ludów Europy.
Dzwonią szyby pałaców — już drżą Piotrogrady.

Wpiąłem liść dębowy w stary portret Lenina,
pamięć błyska dziejami walk proletariatu;
Gdziekolwiek powstawał, zwyciężał lub ginął
gdzie się zrywał do boju i szedł do ataku,
nad nim okrzyk płomienny — Jego — w burzy płynął
i dyby żandarmskie łamał gniewny Spartakus.

W murach więzień w ten dzień purpurowe kokardki.
w dyżurkach policji zrywano telefony,
krew w jezdnię wdeptywał bieg przechodniów wartki
— nam w karcerach Berezy widniał Plac Czerwony.
I nowe szeleściły na drzwiach cell kartki,
nowe w noc szły transporty do Łomży i Wronek.

Stoi Lenin, a pod nim jedna szósta świata,
dymią wokół fabryki, syczą bloki stali
i choć śle interwencja za atakiem atak
— skrzą się lampy łukowe w eskimoskiej dali.
I patrząc wstecz w historię, widzimy nowe lata:
w epoki wichrach — Lenin — wielki jak socjalizm.